

Grzegorz Czerwiński

POWRACAJĄC DO ODOJEWSKIEGO

Zmarły przed kilkoma miesiącami Włodzimierz Odojewski należał do grona tych pisarzy, których twórczość, oprócz wysublimowanej formy artystycznej, charakteryzowała się również wpisana w tekst wyrazistą postawą moralną samego autora. Fakt ten jest godny podkreślenia w sytuacji, kiedy próbuje się dyskredytować postać pisarza, naznaczając go jednoznacznie „piętnem zdrajcy” i „donosiciela”, nie dostrzegając przy tym jego zasług dla kultury polskiej¹.

W tym tekście, częściowo krytycznoliterackim, a częściowo wspomnieniowym, będę poruszać się w sferze literatury, estetyki i światopoglądu pisarza, pozostawiając na marginesie kwestię jego współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Chciałbym przy tym spojrzeć na twórczość Odojewskiego nie tyle w porządku historycznoliterackim, co w prywatnym odbiorze naukowym i przede wszystkim – czytelniczym.

Otóż z twórczością Odojewskiego związane są cztery lata mojego życia podczas studiów doktoranckich na Uniwersytecie Gdańskim. Właśnie temu pisarzowi poświęciłem moją rozprawę doktorską, pisaną pod kierunkiem profesor Małgorzaty Czerwińskiej². Celem pracy było całościowe spojrzenie na prozę Odojewskiego z punktu widzenia występujących w dziele pisarza technik modelowania przestrzennego. Było to podejście wyrastające z inspiracji metodologią tartusko-moskiewskiej szkoły semiotycznej, już wtedy niecieszącej się w Polsce większą popularnością. A jednak postanowiłem spróbować udowodnić, że propozycje Łotmana, Uspienskiego i Toporowa, szczególnie te zawarte w ostatnich ich pracach, stanowią oryginalną propozycję w nowoczesnym dyskursie humanistycznym. Wybór padł na Odojewskiego jako twórcę zamiłowanego w symbolice przestrzennej. Na początku był to zatem wybór materiału dla badań teoretycznoliterackich, gdzie obok Odojewskiego mieli pojawić się również i inni prozaicy. Szybko jednak zrodziła się moja fascynacja dziełem autora *Zasypie wszystko, zawieje...*, a planowana rozprawa poświęcona teorii przestrzeni okazała się „wyprofilowaną” monografią jednego Pisarza.

¹ Zob. J. Siedlecka, *Kryptonim „Liryka”*. *Bezpieka wobec literatów*, Warszawa 2008. Po publikacji książki Siedleckiej w obronie Odojewskiego stanął m.in. Sławomir Buryła. Zob. tegoż, *Artyści i ich opiekunowie. Wokół dzieła Joanny Siedleckiej „Kryptonim «Liryka»*. *Bezpieka wobec literatów*”, „Znak” 2009, nr 7–8.

² Praca ukazała się drukiem jako książka zatytułowana *Po rozpadzie świata. O przestrzeni artystycznej w prozie Włodzimierza Odojewskiego*, Gdańsk 2011.

Teraz, gdy powracam do tekstów Odojewskiego już przede wszystkim jako czytelnik, spoglądam na jego pisarstwo często przez pryzmat trzech problemów. Po pierwsze, zawsze dziwił mnie ów dysonans pomiędzy wielkością tej prozy a stosunkowo niewielką jej popularnością wśród szerokiego grona czytelników i całkowitym jej brakiem w polonistycznej dydaktyce licealnej. Oczywiście autor *Zasypie wszystko, zawieje...* nie od razu wznosił się na wyżyny sztuki literackiej. W latach pięćdziesiątych jego dzieła funkcjonowały raczej na drugim planie polskiej literatury podwilżowej, której najważniejszymi twórcami spośród pokolenia „Współczesności” byli pisarze tacy, jak Bryll, Grochowiak, Bursa, Poświatowska, Hłasko czy Nowakowski. W tym okresie pisarz wydał kilka swoich książek. Niektóre z nich ocierały się o socrealizm: *Opowieści leskie* (1954), *Upadek Tobiasza* (1955) oraz *Dobrej drogi, Mario. Kretowisko* (1956). Już po przełomie październikowym powstały: *Białe lato* (1958), *Miejsca nawiedzone* (1959). Do tego należałoby dodać całkiem ciekawe książki dla młodzieży: *Spisek Czarnych Orłów* (1957) oraz *Żeglarze Króla Jegomości* (1957).

W czasie, gdy dezintegracji ulega grupa skupiona wcześniej wokół warszawskiego dwutygodnika literacko-artystycznego „Współczesność”, wydaje Odojewski *Zmierzch świata* (1962, wyd. 2.: 1966) i nową wersję *Wyspy ocalenia* (1964)³. Pomimo faktu, iż w tych utworach objawia autor pełnię swojego talentu i oryginalności, niedane mu jest osiągnąć sławę literacką. Wymienione książki stanowią dwa pierwsze ogniwa „cyklu podolskiego” – najwybitniejszego dzieła pisarza. Trzecia, najbardziej kluczowa i najobszerniejsza część cyklu – *Zasypie wszystko, zawieje...*, wydana została w Paryżu w 1973 roku, kiedy autor przebywał już na emigracji.

Od momentu opuszczenia kraju w 1971 roku do 1989 roku twórczość Odojewskiego funkcjonowała w Polsce poza oficjalną sferą życia kulturalnego, wyłącznie na łamach nielegalnych wydawnictw. Autor powrócił na rynek wydawniczy dopiero w wolnej Polsce. Nie cieszył się jednak aż taką popularnością, jak na przykład inny emigrant – Gustaw Herling-Grudziński. Na szczęście pisarstwo autora *Zmierzchu świata* znalazło się w orbicie zainteresowania polskich historyków literatury. Pisarz doczekał się szeregu ważnych

³ Co ciekawe, to właśnie *Wyspa ocalenia* była rzeczywistym debiutem Odojewskiego, gdyż już w 1951 roku została zaprezentowana we fragmentach na łamach Polskiego Radia.

artykułów poświęconych poszczególnym zagadnieniom, a także kilku monografi⁴. Jego dzieło zajęło więc mimo wszystko należne mu miejsce na kartach historii literatury polskiej.

Po drugie, spośród tematów, które dziś wydają mi się najistotniejsze w pisarstwie Odojewskiego, postrzegam kwestię postulowanego przez pisarza dialogu polsko-ukraińskiego i polsko-rosyjskiego. Zadziwiające jest przecież, że już w cyklu podolskim, gdzie w naturalistyczny sposób opisywana była „rzeź podolska”, prezentowana z punktu widzenia polskiego ziemiaństwa, przekroczył pisarz uprzedzenia w stosunku do Ukraińców, starając się nie tylko zrozumieć rację drugiej strony, ale też całościowo uchwycić złożoność stosunków narodowościowych na pogranicznych terenach polsko-ukraińskich. Również początkowa antyrosyjskość pisarza miała raczej charakter stereotypowego ujęcia „wschodniego niebezpieczeństwa”, niż rzeczywistej niechęci do Rosji jako takiej. Przywoływane w kilku utworach Odojewskiego postawy „szlachetnych Rosjan”, jak też nasycenie całej twórczości inspiracjami z literatury rosyjskiej, przewartościowuje zawarte w *Zasypie wszystko, zawieje...* oraz w *Zabezpieczaniu śladów* przekonanie o barbarzyńskim charakterze kultury rosyjskiej, o niewolniczym charakterze Rosjan, w końcu o powszechnej akceptowalności przez nich „azjatyckiego” (a więc totalitarnego, w metaforyce pisarza) modelu władzy. Jeśli chodzi zaś o rolę rosyjskiej klasyki literackiej w kształtowaniu się osobowości twórczej Odojewskiego, to zastanawia mnie dzisiaj coraz bardziej, że problem ten długo był niezauważany przez badaczy. A przecież już w *Wyspie ocalenia* spotykamy cały szereg odwołań do nowel Bunina (znamienna jest w tym kontekście chociażby postać Iwana Czerestwińskiego), opowiadań Czechowa czy powieści Bułhakowa.

I po trzecie, tym, co mnie zawsze najbardziej intrygowało w pisarstwie Odojewskiego, jest głęboka więź jego bohaterów z przyrodą oraz rola, jaką pełni natura w warstwie metaforycznej dzieł pisarza. Na łamach „Tygodnika Powszechnego” z 1988 roku (nr 50) znaleźć można takie oto słowa Odojewskiego: „Jestem szczególnie przywiązany do przyrody.

⁴ I. Iwasiów, *Kresy w twórczości Włodzimierza Odojewskiego. Próba feministyczna*, Szczecin 1994; O. Weretiuk, *Wizja Ukrainy we współczesnej powieści polskiej i ukraińskiej (Leopold Buczkowski, Andrzej Kuśniewicz, Włodzimierz Odojewski, Ulas Samczuk, Iryna Wilde, Roman Andrijaszuk)*, Warszawa 1998; *Odojewski i krytycy. Antologia tekstów*, wybór i oprac. Stanisław Barć, Lublin 1999; A. Fabianowski, *Konwicki, Odojewski i romantycy. Projekt interpretacji intertekstualnych*, Kraków 1999; E. Dutka, *Ukraina w twórczości Włodzimierza Odojewskiego i Włodzimierza Paźniewskiego*, Katowice 2000; M. Rabizo-Birek, *Między mitem a historią. Twórczość Włodzimierza Odojewskiego*, Warszawa 2002; E. Szczepkowska, *Cykl podolski Włodzimierza Odojewskiego. Postacie. Krajobrazy. Obszary pamięci*, Warszawa 2002; M. Rembowska-Pluciennik, *Poetyka i antropologia. Cykl podolski Włodzimierza Odojewskiego*, Kraków 2004; W. Tomaszewska, *Metafizyczne i religijne. Problem subtematu w dziele literackim na przykładzie prozy kresowej Włodzimierza Odojewskiego*, Warszawa 2011.

[...] Czasem wydaje mi się, że szum lasu albo poświst traw na łąkach lepiej pojmuję, niż ludzką mowę”. Jest to niezmiernie ważne wyznanie, gdyż twórczość autora *Wyspy ocalenia*, choć kojarzy się przede wszystkim z pożogą drugiej wojny światowej i bratobójczą walką Polaków i Ukraińców, zawiera w sobie także bardzo wiele zmysłowych opisów zjawisk przyrodniczych. W tym sensie w odniesieniu do Odojewskiego można mówić o głębokim wycuciu przyrody⁵, o swoistej „naturozofii”⁶.

Pejzaż pełni w twórczości autora *Zasypie wszystko, zawieje...* dwojaką funkcję: stanowi wyraz przywiązania człowieka do ziemi (w wymiarach psychologicznym, biologicznym, społecznym), jak również jest metaforą śmierci i zniszczenia (w płaszczyznach egzystencjalnej, historiozoficznej, geopolitycznej). Dostrzegam jednak w dziele Odojewskiego ważną przemianę w postrzeganiu przyrody oraz jej funkcjonalności artystycznej. We wczesnych utworach natura pełniła częściej rolę albo pejzażu mentalnego (pisarz budował paralelę pomiędzy opisem przestrzeni a charakterystyką postaci), albo metafory, za pomocą której wyrażał określone idee. I raczej tą „dobrą” naturą było pole uprawne, symbolizujące ład i harmonię, a także rodzinną tradycję dziedziczenia ziemi rolnej i jej uprawy⁷. Tą „złą” – ugór, nieużytek, czy w końcu: metaforyczny azjatycki step.

W ostatnich tekstach pisarza, przede wszystkim w *Oksanie* (1999), a także w niektórych opowiadaniach z tomów *Jedźmy, wracajmy...* (1993), *Bez tchu* (2002) oraz *...i poniosły konie* (2006) przyroda waloryzowana jest wyłącznie pozytywnie, rzadziej też wykorzystuje pisarz metafory przyrodniczo-przestrzenne do wyrażania treści historiozoficznych. Opowiadanie *Jedźmy, wracajmy...* (1985) stanowi w tym wypadku moment przełomowy. W tekście tym, po raz pierwszy, nie licząc niektórych fragmentów *Zmierzchu świata* (przy czym tam przyroda idylliczna ukazywana była tylko i wyłącznie przez pryzmat psychiki dziecka jako metafora niewinności i historycznej nieświadomości), natura wygrywa z historią. Pejzaż w opowiadaniu *Jedźmy, wracajmy...*, podobnie jak w późniejszej *Oksanie*, ma właściwości kojące, potrafi uzdrowić krwawiącą duszę bohatera. W

⁵ J. Ritt, *Un univers crépusculaire et provincial*, „Le Monde” 8 X 1971.

⁶ A. Fabianowski, *Ukrainiada*, „Twórczość” 1994, nr 3.

⁷ Zwracałem na to niejednokrotnie uwagę, że w cyklu podolskim bardzo dosłownie, w odwołaniu do etymologii łacińskiej (łac. *cultura* – uprawa), rozumiane jest słowo „kultura”. Gdyż „kultura” u Odojewskiego to zarówno *agri cultura* (uprawa ziemi), jak i *animi cultura* (uprawa ducha, czyli filozofia). W wymiarze społecznym miłość do ziemi ma u Odojewskiego zideologizowany charakter, wynikający z rodzinnej tradycji dziedziczenia ziemi i jej uprawy, która symbolizuje życie nie tylko w wymiarze biologicznym (siew – plony – przetrwanie), lecz także „uprawę” kultury. Ten zideologizowany sposób modelowania przyrody oparty został na konfrontacji ziemi uprawnej i stepu.

wielkim mieście w Europie Zachodniej czuł się on jak w więzieniu, błąkał się po arteriach wielkomiejskich niczym w labiryncie. Wolna politycznie Europa stawała się dla niego symbolem egzystencjalnego zniewolenia i braku perspektyw dla pełnej samorealizacji. W przeciwieństwie do niej rozległe łąki i zagajniki w jego rodzinnych stronach, chociaż naznaczone historią, stają się przestrzenią uspokojenia. Pozwalają uwolnić się od polskiej historycznej nadświadomości, pozwalają odnaleźć wewnętrzną harmonię.

Powracając do twórczości Odojewskiego po latach coraz bardziej zwracam uwagę na zagadnienia, wydawałoby się, peryferyjne, a jednak bardzo istotne, świadczące o bogactwie i różnorodności twórczości prozatorskiej autora. Jednocześnie przekonuję się coraz bardziej, że jego pisarstwo ma ogromną siłę oddziaływania na czytelnika, a pod pozornym monotematyzmem, skrywa się wielość problemów estetycznych i etycznych, intertekstualnych i międzykulturowych.

Grzegorz Czerwiński

Summary

Returning to Odojewski

The article focuses on the writings of Włodzimierz Odojewski. Apart from the refined art form, the works of this writer were characterized by the inscribed in the text distinct moral stand of their author. The article is partly a literary critique, and partly reminiscence. The author moves within the sphere of literature, aesthetics and the writer's worldview, describing Odojewski's work not so much in terms of its historical and literary context, but rather of his private reception, scholarly, but – first of all – of a reader.